

Sygn. akt III A Pa 1/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu Wydział III

Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Elżbieta Kunecka
Sędziowie:	SSA Barbara Ciuraszkiewicz SSA Jacek Witkowski (spr.)
Protokolant:	Monika Horabik

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2012 r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa Zarządu (...) w P.

przeciwko D. Z.

o zapłatę

na skutek apelacji D. Z.

od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Opolu

z dnia 7 listopada 2011 r. sygn. akt V Pm 1/09

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 4.050,- zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 listopada 2011 r., sygn. akt V Pm 1/09, Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zasądził od pozwanej D. Z. na rzecz strony powodowej - Zarządu (...) w P. kwotę 384.413,- zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 sierpnia 2006 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 46.628,- zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 lipca 2009 r. do dnia zapłaty. Jednocześnie Sąd zasądził od pozwanej D. Z. na rzecz strony powodowej kwotę 31.827,51 zł tytułem kosztów procesu, w tym kwotę 5.400,- zł. tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Rozstrzygnięcie Sąd wydał w oparciu o następująco ustalony stan faktyczny sprawy:

D. Z. zatrudniona była w Zarządzie (...) w P. od 01.04.1990 r. do 24.08.2006 r., początkowo od 01.04.1990 r. jako kasjerka, od 01.07.1993 r. jako księgowa-kasjer, od 01.01.1995 r. jako starsza księgowa-kasjer. Jako starsza księgowa--kasjer podlegała bezpośrednio głównej księgowej.

Do jej obowiązków jako kasjerki należało w szczególności: przyjmowanie wszelkich wpłat gotówkowych, terminowe odprowadzania do banku nadwyżek pogotowia kasowego, prowadzenie i uzupełnianie pogotowia kasowego do wysokości ustalonego limitu, przestrzeganie utrzymywania salda kasowego do wysokości ustalonego pogotowia kasowego, podejmowanie środków płatniczych z rachunku bankowego na wypłaty pracownikom płac, zasiłków rodzinnych, chorobowych oraz zaliczek na to rozliczenie, dokonywanie wypłat z tytułu świadczonych usług przez osoby fizyczne na podstawie sprawdzonych i zatwierdzonych do wypłaty dokumentów, prawidłowe i rzetelne prowadzenie dokumentacji dotyczącej przeprowadzonych operacji kasowych, prowadzenie rejestru sum do rozliczenia, czuwanie nad terminowym rozliczaniem się poszczególnych pracowników z pobranych zaliczek na zakup materiałów i delegacji (ostateczny termin tego rozliczenia wynosił 7 dni).

W podpisanej przez D. Z. karcie obowiązków, uprawnień i odpowiedzialności pozwanej z dnia 02.04.1990 r. oraz w kolejnym takim dokumencie z dnia 29.04.1993 r. wskazano jej, że ponosi pełną odpowiedzialność za właściwe, zgodne z przepisami i otrzymanymi poleceniami wykonywanie przyjętych na siebie obowiązków oraz ponosi materialną odpowiedzialność za stan powierzonych jej środków pieniężnych, zgodnie ze złożoną deklaracją odpowiedzialności materialnej. Dodatkowo D. Z. podpisała dołączoną do tej karty "deklarację odpowiedzialności materialnej" z kwietnia 1990 r., w której przyjęła na siebie od tej daty odpowiedzialność za powierzone mienie w postaci gotówki, druków ścisłego zarachowania, weksli gwarancyjnych, zobowiązując się do troski o to powierzone mienie, w zakresie zabezpieczenia przed kradzieżą, pożarem, zniszczeniem, uszkodzeniem, utratą wartości użytkowej. Oświadczyła w tej deklaracji, że znane są jej przepisy kodeksu pracy, prawa karnego, cywilnego i inne szczególne przepisy dotyczące ochrony mienia oraz odpowiedzialności karnej, cywilnej i pracowniczej za powierzone mienie.

D. Z. była również zobowiązana do przestrzegania obowiązującej do dnia 01.07.1993 r. "Instrukcji Gospodarki Kasowej w Zarządzie (...) w P.", zgodnie z którą była zobowiązana do prawidłowego i systematycznego sporządzenia raportu kasowego i ustalania faktycznego stanu gotówki w kasie na dany dzień /okres/, a po podpisaniu raportu przekazywania jego oryginału wraz z dowodami kasowymi głównemu księgowemu lub wyznaczonemu przez niego pracownikom.

W dniu 24 sierpnia 2006 r., w kasie (...) w P. została zarządzona przez M. G. (1) kontrola stanów środków finansowych. Kontrola ta została przeprowadzona z polecenia A. Z. pełniącej w roku 2006 funkcję Dyrektora strony powodowej. Była to kontrola rutynowa, miała związek z faktem, iż M. G. (1) przejęła obowiązki głównej księgowej.

W dniu kontroli, tj. 24 sierpnia 2006 r., obecne były, oprócz M. G. (1) i pozwanej, także A. Z., była główna księgowa Z. K. (1) oraz M. S. (1). Komisja oczekiwała na pozwaną, która przyszła i otworzyła drzwi do pomieszczenia kasowego.

W kasie był bałagan, dokumenty i gotówka były porozrzucane po całym pomieszczeniu. Gotówka znajdowała się na biurku, na półce, w słoiczkach, w szafce.

Działania komisji kontrolnej polegały tylko na działaniach technicznych, tj. zliczeniu gotówki w kasie (w całym pomieszczeniu kasowym) i skonfrontowaniu tej „wielkości” z dokumentami kasowymi, z saldem wynikającym z raportów kasowych oraz spisaniu protokołu. A. S. (1) przeliczała te pieniądze, a Z. K. (2) z Urzędu Miasta P. jej pomagała. A. Z. nie była obecna przy czynnościach kontrolnych. Pozwana była cały czas obecna podczas kontroli, brała udział w tych czynnościach, nie zgłaszała uwag, nie miała zastrzeżeń co do sposobu liczenia. Z. K. (2) sugerowała jeszcze, żeby sprawdzić dokumenty, czegoś poszukać, na co pozwana oświadczyła, że nie ma czego szukać.

W związku z wynikami kontroli stanu kasy A. Z. zapytała pozwaną o przyczynę niedoboru, pozwana stwierdziła, że nie wie jakie są przyczyny. Następnie A. Z. zapytała pozwaną czy napisze oświadczenie, w którym uzna swoją odpowiedzialność za niedobór. Pozwana była wówczas zdenerwowana, ale w momencie pisania oświadczenia o uznaniu swojej odpowiedzialności była w stanie mówić, a nawet - pytała dyrektor Z. co ma napisać. Dyrektor

odpowiedziała, żeby pozwana napisała jak powstał niedobór. Pozwana napisała tekst oświadczenia i podpisała go. Żadna z obecnych osób nie ingerowała w tekst jej oświadczenia. Z. K. (2) pytała pozwaną, czy jest gdzieś jeszcze jakaś faktura, bądź też gotówka. Pozwana zaprzeczyła i taką adnotację zawarto w protokole, tj. pozwana napisała "oświadczam, że nie posiadam żadnych rachunków do wypłaty ani gotówki".

W roku 2007, pół roku po w/w kontroli, J. Z. specjalista d/s kontroli zatrudniony w Urzędzie Miejskim w P., zgodnie z poleceniem Burmistrza P. prowadził czynności kontrolne u strony powodowej w związku ze stwierdzonym niedoborem.

W wyniku tej kontroli ustalono niedobór w kwocie ponad 500 tys. zł, na co składał się niedobór z inwentaryzacji i dodatkowo ustalony w czasie kontroli. J. Z. opierał się na dostępnej dokumentacji, z dokumentacji którą otrzymał wynikało, że dowody wpłat mieszkańców nie były ewidencjonowane w urządzeniach księgowych. Przedmiotem tej kontroli było tylko ustalenie faktów w oparciu o przepisy. J. Z. nie zajmował się kwestiami w rodzaju jaka była przyczyna i kto spowodował ukrywanie niedoborów przez tak długi okres czasu. Nie zajmował się ustalaniem przyczyn z tego względu, że wówczas już trwało postępowanie prokuratorskie.

Pomieszczenie kasowe znajduje się na parterze budynku (...) w P., wchodziło się do niego przez jeden pokój, drzwi wejściowe do pomieszczenia kasowego były zabezpieczone dwoma zamkami, a okienko kasowe kratami z dwoma kłódkami i dodatkowo alarmem. Kontrolerzy zewnętrzni nie kwestionowali zabezpieczenia kasy. Po odejściu pozwanej nie zmieniono zamków i nie był zmieniany alarm.

W pomieszczeniu kasowym przebywała kasjerka, natomiast w pierwszym pokoju (przed pomieszczeniem kasowym) przebywała M. S. (1), która nie zajmowała się przyjmowaniem wpłat przez lokatorów. Alarm obejmuje oba te pomieszczenia, nic się nie zmieniło w tym zakresie w ostatnich latach.

Pomieszczenie kasowe jest małe i mogła tam przebywać wyłącznie jedna osoba, jeżeli chciała coś załatwić. Nie było też potrzeby, aby przebywała tam większa ilość osób. W przypadku, gdy któryś z pracowników chciał kontaktować się z pozwaną, to praktycznie stał w progu pomiędzy tymi pomieszczeniami.

W pomieszczeniu kasowym znajdowały się dowody wpłat i w sytuacjach konieczności wyjaśnienia jakiś omyłek M. S. (1) musiała czasem wejść do tego pomieszczenia, bo część jej starych dokumentów, z których nie korzystała, znajdowała się w pomieszczeniu kasowym. Były takie sytuacje, że w przypadku, gdy pozwana np. wychodziła do banku to prosiła M. S. (1), aby ją zastąpiła przy obsłudze klientów w przypadku, gdy się spóźni, zdarzało się to sporadycznie i pieniądze od klientów były umieszczane przez kasjerkę na półce z przegródkami, która stała na biurku. Osoby, które dokonują wpłat nie mają możliwości sięgnięcia po pieniądze, ponieważ nie pozwalają na to warunki techniczne - pieniądze są usytuowane obok, kasjerki. Po zakończeniu pracy pieniądze były umieszczane w szafie w kasie pancerniej.

Klucz do pomieszczeń kasowych jest w dyspozycji kasjerki, jest tylko jeden taki klucz. Jeżeli kasjerka opuszczała pomieszczenie, to zostawiała go w drzwiach. W takiej sytuacji tylko M. S. (1), mogła wejść do tego pomieszczenia. Nigdy nie było sytuacji, aby do tego pomieszczenia wchodziłi inni pracownicy pod nieobecność pozwanej. Pozwana nie mówiła, aby ktoś podbierał pieniądze pod jej nieobecność.

Wydruki zadłużeń poszczególnych lokatorów dział windykacji otrzymywał z księgowości po 15-tym dniu miesiąca. Główna księgowa zawsze tłumaczyła, że system komputerowy jest nieprawidłowy. Poza tym wpłaty z banków wpływały po 1-szym dniu miesiąca. E. H. zgłaszała głównej księgowej, że to utrudnia pracę w windykacji. Aby ustalić rzeczywisty stan zaległości G. S. dzwoniła do pozwanej i uzyskiwała tą wiedzę za każdym razem.

Pracownicy windykacji (...) w P. wysyłali do osób zalegających z wpłatami upomnienia, nawet w przypadkach, gdy zaległości dotyczyły dwóch miesięcy. Również pracownicy strony powodowej chodzili do domów osób zalegających z czynszem, aby poznać sytuację materialną tych osób. Zdarzały się sytuacje, iż lokatorzy nie zgadzali się z dokumentami dotyczącymi stanu zaległości, było to wyjaśniane.

Stwierdzono wtedy takie sytuacje, iż lokator twierdził, że nie ma zadłużenia, a księgowa tłumaczyła, że omyłkowo zaksięgowwała wpłatę jednego lokatora na konto innego lokatora. O takich przypadkach była informowana główna księgowa, która później informowała, że sprawa została załatwiona.

Okazało się, że nie było sytuacji, żeby wpłaty mieszkańców były podrabiane, natomiast były takie sytuacje, iż mieszkańcy otrzymywali upomnienia w związku z niedokonaniem wpłat, po czym zgłaszali się z dowodami wpłat i okazywało się, że nie zostały one ujęte w komputerze.

Przy tej okazji wezwano wszystkich lokatorów, około 2.500 osób, w około 200 przypadkach były sytuacje nie ujawnienia wpłat w komputerze, pomimo że lokatorzy wykazywali wpłaty w książeczkach. Księgowaniem w komputerze zajmowały się A. G. i w pewnym okresie M. S. (1), jednak nie mogły one zapisać wpłat nie dysponując dowodami tych wpłat. Następnie okazało się, iż grupa 800 lokatorów to były osoby, które formalnie (w systemie) miały zaległości czynszowe, ale w praktyce te dowody wpłat się odnalazły z tym, że nie były one wcześniej zaksięgowane.

Ewidencjonowaniem druków ścisłego zarachowania zajmowała się Pani L., która wydawała takie druki pozwanej i ona je kwitowała.

W raporcie kasowym wpisy powinny być dokonywane codziennie, natomiast raport kasowy może obejmować kilka dni.

Pozwana sporządzała raport zbiorczo raz na kilka dni, a zdarzało się, że raporty kasowe były sporządzane z opóźnieniem tygodniowym, czy dwutygodniowym. W raporcie powinno się zapisywać dokument obrazujący wpłatę bądź wypłatę gotówki. Wpisy obejmowały tzw. paczki, czyli jednolite wpłaty, nie wpisywano oddzielnych pozycji. Paczka wpisywana do raportu obejmowała dokumenty z określonej liczby dni. Suma kwot z poszczególnych paczek była niejednokrotnie różna aniżeli suma kwot wpisywanych do raportu i w każdym przypadku była to tzw. "okrągła" kwota.

Takie opóźnienia utrudniały kontrolę stanu kasy. Rodziło to taką konsekwencję, iż raport kasowy za dany miesiąc nie obejmuje wszystkich rzeczywistych wpłat, ponieważ przykładowo wpłaty za dany miesiąc są ujmowane w następnym miesiącu. W tej sytuacji rzeczywiste wpłaty nie trafiają do księgowości i księgowość nie musi mieć podejrzeń co do jakiś uchybień.

Z. K. (1) uważała zaś, że raporty kasowe były przygotowywane przez pozwaną codziennie, a jedynie "zamykane" były (zazwyczaj) co tydzień, co oznaczało tylko wyprowadzanie salda raz w tygodniu. Z. K. (1) nie widziała niczego złego w tego rodzaju praktyce. Poza tym uważała, że nie należało to do jej obowiązków, bo raporty kasowe zatwierdzała zastępczyni głównej księgowej i dyrekcja. Jeżeli chodzi o uchybienia pozwanej to Z. K. (1) wiedziała, że pozwana "przenosiła" wpłaty czynszowe z miesiąca na miesiąc.

M. S. (1) wprowadzała te raporty do komputera, ponieważ główna księgowa nie składała do nich zastrzeżeń.

Inwentaryzacje w(...) w P. powinny być przeprowadzane raz na kwartał, a były przeprowadzane raz na rok. Te inwentaryzacje były zawsze "zgodne" (formalnie) z raportami kasowymi. W latach 2005, 2004 i w latach poprzednich były powoływane u pozwanej zespoły, które miały ustalić stan kasy na koniec każdego roku. Jednak w każdym z tych przypadków członkowie komisji inwentaryzacyjnych nie przeliczali fizycznie gotówki, tylko sama pozwana spisywała stan gotówki, a M. S. (1) wpisywała te dane do protokołu, podpisywała go i przekazywała do podpisu pozostałym członkom zespołu, którzy dostawali "gotowy" dokument do podpisu.

Z. K. (1) wiedziała o tym i uważała, że osoby te miały zaufanie do pozwanej. Pozwana nie zwracała się z prośbą o nie liczenie gotówki ani nie protestowała przeciwko nie liczeniu pieniędzy przez komisje. Pozwana nie sygnalizowała, aby były jakieś problemy jeśli chodzi o prowadzenie przez nią kasy.

Przez cały okres kontrolowany, czyli przez okres 5 lat, nie było przekazywania kasy innemu pracownikowi, bo pozwana w ostatnich latach w ogóle nie korzystała z urlopów wypoczynkowych. Mówiła, że po wypadku nie może siedzieć przez 8 godzin w pracy i uzgodniła to z szefostwem. Pozwana codziennie "wybierała" z urlopu po 1-2 godziny wychodząc wcześniej z pracy i wypisywała na kwitkach urlopowych wnioski za konkretne dni. Takie podania były pisane już w 1998 roku i sytuacja trwała tak do 2005 roku. Pozwana nie złożyła wniosku urlopowego o udzielenie jej tygodnia, dwóch tygodni urlopu w sposób ciągły. Wnioski te były akceptowane przez Z. K. (1), niektóre były parafowane przez panią Z..

Sprzątaczką T. K. nie posiadała kluczy do pomieszczenia kasowego, wchodziła do niego tylko wtedy, gdy otwierała je pani S. i pani Z.. T. K. nie widziała nigdy, aby ktoś przebywał w kasie pod nieobecność kasjerki (pозwanej). Zdarzało się, że pracownicy biura przebywali w pomieszczeniu pani S..

T. K. swoją pracę zaczynała o godzinie 14.00, zazwyczaj kasjerka była jeszcze w pracy, ale czasami już jej nie było. T. K. nie widziała, aby pani S. przyjmowała wpłaty zamiast kasjerki.

Jednokrotnie zdarzyło się w sylwestra, że A. P. oraz administrator pan K. przyjmowali w tym dniu wpłaty czynszowe lokatorów. Było to na prośbę głównej księgowej pani K., a związane to było z faktem, że u Dyrektora odbywało się wówczas spotkanie dotyczące zakończenia roku, na którym była obecna pozwana. W tym dniu przyjęli wpłatę od jednego lokatora w wysokości 80,- zł. Poza tym A. P. przynosił pozwanej opłaty za targowisko, które przekazywał jej przez okienko kasowe w woreczku. Woreczek ten był wkładany do szuflady. Te opłaty wynosiły do 100,- zł.

Zdarzyło się również, że główna księgowa część zadłużeń dotyczących lokali użytkowych już opuszczonych przez najemców przeniosła (księgowo) do tzw. "finansówki", ale nie wpływało to na kasę, bo było to odrębne konto. Zrobiono to w formie bezgotówkowej.

Zdarzyła się w (...) w P. taka praktyka, że czynsz za mieszkanie pracownicy zakładu I. D. "był płacony z pieniędzy firmowych", tj. pozwana podbijała jej książeczkę czynszową potwierdzając zapłatę czynszu, którego I. D. faktycznie nie płaciła. Nie płacenie przez nią czynszu było ukrywane w ten sposób, że wypisywano dokument zaliczki na zakup komputera. Z tego tytułu I. D. ma zaległości czynszowe na kwotę 7.000,- zł. I. D. "pobrała" też 1.000,- zł na cele prywatne, a oficjalnie była to zaliczka na zakup monitora do komputera. W kwocie 7.120,- zł mieściły się również przelewy dokonywane na rzecz innego banku, w którym miałam zadłużenie. I. D. prowadziła dział rozliczeń z dostawcami, odbiorcami, robiła przelewy, miała dostęp do konta bankowego.

Pozwana D. Z. przyznaje, że dopuszczała się takiej praktyki, że (w okresie objętym powództwem) przez pierwsze dni miesiąca przyjmując nowe wpłaty zastępowała je starymi kwitkami. Na wykazywanych protokołach inwentaryzacyjnych była kwota zawsze zgodna ze sporządzonym przez nią raportem, ale stan kasy był zupełnie inny. Nie sprawdzała "na własny użytek" stanu niedoboru w kasie.

Pozwana D. Z. uważa, że z jej winy powstała w (...) w P. szkoda w granicach 200.000,- złotych dotycząca kwestii czynszowych. Natomiast nie poczuwa się do odpowiedzialności za kwotę 310.000,- zł.

Z dniem 29.08.2006 r. Zarząd (...) w P. rozwiązał z D. Z. umowę o pracę bez wypowiedzenia, powołując się na ciężkie naruszenie przez nią obowiązków pracowniczych polegające na spowodowaniu niedoboru w kasie pracodawcy na kwotę 300.000,- zł.

Wyrokiem z dnia 03.11.2008 r., sygn. akt II K 130/07, Sąd Rejonowy w P. w Wydziale II Karnym: w pkt. 1 oskarżoną D. Z. uznał winną tego, że w okresie od 1996 r. do 23 sierpnia 2006 r. w P., działając z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, jako kasjer Zarządu (...), będąc osobą odpowiedzialną materialnie za powierzone mienie - w szczególności gotówkę, przywłaszczyła pieniądze w kwocie co najmniej 150.000,- zł, czym działała na szkodę Zarządu (...) w P. i Urzędu Miasta w P., tj. uznał ją za winną popełnienia przestępstwa z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie art. 284 § 2 kk oraz art. 33 § 2 kk wymierzył jej karę 2 lat pozbawienia wolności oraz karę 300 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 100,- złotych; w pkt. 2 na podstawie art. 69 §

1 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej D. Z. kary pozbawienia wolności warunkowa zawiesił, na okres próby lat 5 (pięciu); w pkt. 3 na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczył oskarżonej D. Z. okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 24 sierpnia 2006 r. do dnia 21 listopada 2006 r., przyjmując, iż jeden dzień pozbawienia wolności jest równoważny dwóm dziennym stawkom grzywny; w pkt. 4 na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonej D. Z. obowiązek naprawienia w części szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz Zarządu (...) w P. kwoty 150.000,- zł; w pkt. 5 oskarżoną Z. K. (1) uznał za winną tego, że w okresie od 1996 r. do 30 czerwca 2006 r. w P. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, jako główna księgowa Zarządu (...) i z tej racji będąc upoważniona do zajmowania się sprawami majątkowymi tego podmiotu, nadużyła udzielonych jej uprawnień i nie dopełniła ciążących na niej obowiązków, w ten sposób, że kasjerka D. Z. za jej zgodą i przyzwoleniem udzielała jej i innym pracownikom (...) pożyczek z kasy zakładowej, które następnie nie były spłacane, a w celu zatajenia niedoboru kasowego w dniu 02 lutego 1997 r. wnioskowała o podwyższenie zapasu gotówki w pogotowiu kasowym do 50 tys. zł, w dniu 1 maja 1999 r. do 100 tys. zł, a w dniu 01 stycznia 2000 r. do 150 tys. zł, czym ukrywała ciągle zwiększający się niedobór kasy, aż do kwoty co najmniej 321.982,05 zł, w wyniku czego osiągnęła dla siebie i przysporzyła innym osobom korzyści majątkowych, czym spowodowała powstanie w mieniu (...) w P. znacznej szkody, tj. uznał ją za winną popełnienia przestępstwa z art. 296 § 2 kk i za to na podstawie art. 296 § 2 kk i art. 33 § 2 kk wymierzył jej karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności oraz karę 300 (trzysta) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 100,- (sto) złotych; w pkt. 6 na podstawie art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej Z. K. (1) kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby lat 5; w pkt 7 na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczył oskarżonej Z. K. (1) okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 28 sierpnia 2006 r. do dnia 24 listopada 2006 r. przyjmując, iż jeden dzień pozbawienia wolności jest równoważny dwóm dziennym stawkom grzywny; w pkt. 8 na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonej Z. K. (1) obowiązek naprawienia w części szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz Zarządu (...) w P. kwoty 50.000,- zł; w pkt. 9 oskarżoną Z. K. (1) uniewinnił od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 271 § 3 kk w zw. z art. 271 § 1 kk przy zast. art. 12 kk, kosztami postępowania w tej części obciążając Skarb Państwa; w pkt. 10 oskarżonego M. H. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów opisanych w części wstępnej wyroku w pkt. IV i V (tj. tego, że w dniu 31 grudnia 2002 r. w P. jako członek komisji inwentaryzacyjnej kasy Zarządu (...) w P. i z tej racji będąc upoważniony do wystawienia dokumentów poświadczył nieprawdę w "protokole z przeprowadzonej inwentaryzacji w kasie (...) w dniu 31.12.2001 r.", co miało znaczenie prawne, w ten sposób, iż potwierdził swoim podpisem, że w kasie są pieniądze w kwocie 109.726,72 zł, nie licząc gotówki znajdującej się w kasie, podczas gdy w kasie nie było pieniędzy w tej kwocie, tj. o przestępstwo z art. 271 § 1 kk oraz tego, że w dniu 31 grudnia 2003 r. w P. jako członek komisji inwentaryzacyjnej kasy Zarządu (...) w P. i z tej racji będąc upoważniony do wystawienia dokumentów poświadczył nieprawdę w "protokole z przeprowadzonej inwentaryzacji w kasie (...) w dniu 31.12.2001 r.", co miało znaczenie prawne, w ten sposób, iż potwierdził swoim podpisem, że w kasie są pieniądze w kwocie 135.650,55 zł, nie licząc gotówki znajdującej się w kasie, podczas gdy w kasie nie było pieniędzy w tej kwocie, tj. o przestępstwo z art. 271 § 1 kk), Sąd uznał go za winnego popełnienia ciągu przestępstw z art. 271 § 1 kk i za to na podstawie art. 271 § 1 kk przy zast. art. 91 § 1 kk wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności; w pkt. 11 na podstawie art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego M. H. (1) kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby lat 2; w pkt. 12 oskarżoną I. D. uznał za winną popełnienia zarzucanych jej czynów opisanych w części wstępnej wyroku w pkt. VI i VII (tj. tego, że w dniu 18 stycznia 2005 r. w P. w celu osiągnięcia korzyści majątkowych działając wspólnie i w porozumieniu z D. Z. i Z. K. (1) wprowadziła w błąd (...) w P. w ten sposób, że przedłożyła fikcyjny wniosek o wypłatę zaliczki na zakup monitora w kwocie 1.000,- zł, nie dokonując tego zakupu, czym doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w w/ w kwocie, na szkodę Zarządu (...) i Urzędu Miejskiego w P., tj. o przestępstwo z art. 271 § 3 kk oraz tego, że w dniu 12 sierpnia 2005 r. w P. w celu osiągnięcia korzyści majątkowych działając wspólnie i w porozumieniu z D. Z. i Z. K. (1) wprowadziła w błąd (...) w P. w ten sposób, że przedłożyła fikcyjny wniosek o wypłatę zaliczki na zakup komputera w kwocie 7.120,- zł, nie dokonując tego zakupu, czym doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w w/ w kwocie, na szkodę Zarządu (...) i Urzędu Miejskiego w P., tj. o przestępstwo z art. 271 § 3 kk), z tym, iż przyjmując, że czyny te stanowią ciąg przestępstw, tj. uznał ją za winną popełnienia ciągu przestępstw z art. 271 § 3 kk i za to na podstawie art. 271 § 3 kk przy zast. art. 91 § 1 kk wymierzył jej karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności; w pkt. 13 oskarżoną I. D. uznał za winną popełnienia zarzucanych jej czynów opisanych w części wstępnej wyroku w pkt. VIII

i IX (tj. tego, że w dniu 31 grudnia 2004 r. w P. jako członek komisji inwentaryzacyjnej kasy Zarządu (...) w P. i z tej racji będąc upoważniona do wystawienia dokumentów poświadczyla nieprawdę w "protokole z przeprowadzonej inwentaryzacji w kasie Z.B.K w dniu 31.12.2004 r.", co miało znaczenie prawne, w ten sposób, iż potwierdziła swoim podpisem, że w kasie są pieniądze w kwocie 189.884,22 zł nie licząc gotówki znajdującej się w kasie, podczas gdy w kasie nie było pieniędzy w tej kwocie, tj. o przestępstwo z art. 271 § 1 kk) oraz tego, że w dniu 30 grudnia 2005 r. w P. jako członek komisji inwentaryzacyjnej kasy Zarządu (...) w P. i z tej racji będąc upoważniona do wystawienia dokumentów poświadczyla nieprawdę w "protokole z przeprowadzonej inwentaryzacji w kasie (...) w dniu 30.12.2005 r.", co miało znaczenie prawne, w ten sposób, iż potwierdziła swoim podpisem, że w kasie są pieniądze w kwocie 286.947,80 zł nie licząc gotówki znajdującej się w kasie, podczas gdy w kasie nie było pieniędzy w tej kwocie, tj. o przestępstwo z art. 271 § 1 kk) z tym, iż w opisie czynu VIII zwrot „189.884,22 zł” zastępując zwrotem „189.884,20 zł” oraz przyjmując, że czyny te stanowią ciąg przestępstw, tj. uznając ją za winną popełnienia ciągu przestępstw z art. 271 § 1 kk i za to na podstawie art. 271 § 1 kk przy zast. art. 91 § 1 kk wymierzył jej karę 3 miesięcy pozbawienia wolności; w pkt. 14 na podstawie 91 § 2 kk w zw. z art. 85 kk i art. 86 § 1 kk za zabiegające się ciągi przestępstw wymierzył oskarżonej I. D. karę łączną w wymiarze 10 miesięcy pozbawienia wolności; w pkt. 15 na podstawie art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej I. D. kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby lat 2.

Od powyższego wyroku apelację złożył zarówno oskarżyciel publiczny, jak i oskarżona Z. K. (1), oraz oskarżony M. H. (2).

Wyrokiem z dnia 06.03.2009 r., sygn. akt VII Ka 37/09, Sąd Okręgowy w O.w Wydziale VII Karnym-Odwoławczym uchylił powyższy wyrok wobec M. H. (2) i Z. K. (1) i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w P.(w tym zakresie) do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy wskazał na konieczność wnikliwego rozważenia w ponownym rozpoznaniu sprawy, czy oskarżona Z. K. (1) może być podmiotem przestępstwa z art. 296 kk, a to z uwzględnieniem wykładni tego przepisu wynikającej z orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz na to, że skoro przestępstwo z art. 271 § 1 kk ma charakter umyślny, to opis czynu przyjęty w ślad za aktem oskarżenia mógłby zostać zaakceptowany jedynie w sytuacji, gdyby zebrane dowody wykazywały, że M. H. (2) podpisując protokoły poinwentaryzacyjne wiedział jaki jest stan gotówki w kasie - na co nie pozwala dotychczas zebrany materiał i Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku też tego faktu nie ustalił.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy w tym zakresie Sąd Rejonowy w P.w Wydziale II Karnym postanowieniem z dnia 7.08.2009 r., sygn. akt II K 44/09, na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 kpk umorzył postępowanie wobec oskarżonych Z. K. (1) i M. H. (1). W uzasadnieniu Sąd ten wskazał, że ze względu na zakaz reformationis in peius, dotyczący także kwalifikacji prawnej czynu, nie mógł czynić przy ponownym rozpoznaniu sprawy nowych ustaleń na niekorzyść oskarżonej Z. K. (1) ani poprawić kwalifikacji prawnej czynu na niekorzyść oskarżonej. Bez poczynienia dodatkowych ustaleń nie można zaś zakwalifikować jej zachowania jako przestępstwa przeciwko mieniu. Rozważania te mają także zastosowanie do oskarżonego M. H. (2) co oznacza, że aby nie złamać zakazu reformationis in peius także w jego przypadku Sąd musiałby dokonać dokładnie takich samych ustaleń jak poprzednio, tj. że nie miał on świadomości co do rzeczywistego stanu gotówki w kasie (...), zaś takie zachowanie nie wypełnia znamion przestępstwa z art. 271 § 1 kk.

Na powyższe postanowienie zażalenie wniósł Prokurator Rejonowy w P..

Postanowieniem z dnia 17.09.2009 r., sygn. akt VII Kz 419/09, Sąd Okręgowy w O.w Wydziale VII Karnym-Odwoławczym powyższe postanowienie wobec oskarżonych Z. K. (1) i M. H. (1) uchylił i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w P.do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu Sąd Okręgowy wskazał na konieczność przeanalizowania jednak działań Z. K. (1) i M. H. (1) w związku z kwalifikacją prawną przyjętą pierwotnie przez Sąd Rejonowy, a w szczególności przeanalizowanie w tym zakresie zeznań świadka M. S. (1) oraz wyjaśnień Z. K. (1) i D. Z., co umożliwi dokonanie prawidłowych ustaleń. Treść wydanego w sprawie Wyroku Sądu Okręgowego wskazuje też na potrzebę przeprowadzenia dowodu z wyjaśnień oskarżonych Z. K. (1) i M. H. (1).

Wyrokiem z dnia 30.04.2010 r., sygn. akt II K 587/09, Sąd Rejonowy w P.w Wydziale II Karnym: w pkt I uznał oskarżoną Z. K. (1) za winną tego, że w okresie od 1 września 1998 r. do 30 czerwca 2006 r. w P., jako główna księgowa Zarządu (...) w P., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz mając prawny, szczególny obowiązek ochrony wartości pieniężnych stanowiących majątek (...) w P. i w ten sposób niedopuszczenia do przywłaszczenia pieniędzy z kasy, działając umyślnie oraz w zamiarze, aby D. Z. za jej zgodą i przyzwoleniem udzielała jej i innym pracownikom (...) pożyczek z kasy zakładowej, które następnie nie były spłacane, ułatwiała D. Z. popełnienie przestępstwa przywłaszczenia, w wyniku czego D. Z. przywłaszczyła mienie o wartości nie niższej niż 120.000,00 zł, czym działała na szkodę Gminy P., tj. przestępstwa z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 284 § 2 kk i za to na podstawie art. 19 § 1 kk w zw. z art. 284 § 2 kk wymierzył jej karę 2 lat pozbawienia wolności; w pkt. II na podstawie art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej w pkt. I kary pozbawienia wolności wobec oskarżonej Z. K. (1) warunkowo zawiesił na okres próby 5 lat; w pkt. III na podstawie art. 33 § 2kk wymierzył oskarżonej Z. K. (1) karę 300 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100,- zł; w pkt. IV na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet kary grzywny orzeczonej w pkt. III wyroku zaliczył oskarżonej Z. K. (1) okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od 28 sierpnia 2006 r. do 24 listopada 2006 r., przyjmując, że jeden dzień pozbawienia wolności, jest równoważny dwóm stawkom dziennym grzywny; w pkt. V uniewinnił oskarżonego M. H. (2) od zarzutu popełnienia czynu opisanego w pkt. II części wstępnej wyroku, tj. przestępstwa z art. 271 § 1 kk; w pkt. VI uznał oskarżonego M. H. (1) za winnego tego, że w styczniu 2004 r. w P., jako członek komisji inwentaryzacyjnej kasy Zarządu (...) w P. i z tej racji będąc upoważnionym do wystawienia dokumentu, poświadczył nieprawdę w protokole z przeprowadzonej inwentaryzacji w kasie (...) w zakresie tego, iż brał udział w pracach komisji inwentaryzacyjnej, podczas gdy w rzeczywistości nie brał udziału w pracach jako członek tej komisji, co miało znaczenie prawne w zakresie ustalenia ilości gotówki w kasie (...), tj. przestępstwa z art. 271 § 1 kk i za to na podstawie art. 271 § 1 kk wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności; w pkt. VII na podstawie art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej w pkt. VI kary pozbawienia wolności wobec oskarżonego M. H. (1) warunkowo zawiesił na okres próby 2 lat.

Od powyższego wyroku apelację złożył zarówno oskarżyciel publiczny, jak i oskarżona Z. K. (1). Wyrokiem z dnia 12.10.2010 r., sygn. akt VII Ka 541/10, Sąd Okręgowy w O.w Wydziale VII Karnym-Odwoławczym powyższy wyrok utrzymał w mocy, uznając apelacje prokuratora i obrońcy oskarżonej za oczywiście bezzasadne.

Z ostatniego sporządzonego przez D. Z. raportu kasowego RK Nr (...) z okresu 21.08.2006 r. - 23.08.2006 r. wynika poprzedni stan kasy w kwocie 337.332,65 zł, przychody w kwocie 24.909,44 zł, rozchody w kwocie 37.674,00 zł, zatem stan kasy obecny (na 23.08.2006 r.) powinien wynosić 324.568,09 złotych.

Dnia 24.08.2006 r. odbyła się kontrola gotówki w kasie(...) w P., którą przeprowadziła komisja w składzie Z. K. (2) i A. S. (1)- pracownicy Urzędu Miasta i Gminy w P.. Wedle protokołu pokontrolnego w tym dniu gotówki w kasie zakładu było 13.292,45 zł.

Z dokonanych ustaleń J. Z. - kontrolera U.M i G. w P. oraz K. S. - biegłej rewident w wyżej opisanej sprawie karnej Sądu Rejonowego w P., wynika, iż D. Z. nie wykazywała w ewidencji kasowej wszystkich faktycznie otrzymanych wpłat w danym miesiącu, ale dokonywała ich "przenoszenia" w znacznej kwocie na miesiąc następny, lub usuwała dowody wpłat.

Taka "procedura" trwała od 1999 r. do 23 sierpnia 2006 r. Wykazywanie przez D. Z. nieprawidłowego stanu kasy powodowało nierzetelne sporządzanie sprawozdania finansowego. Przesunięcie w czasie wykazywania w raportach kasowych dowodów wpłat klientów datowanych datą np. z grudnia danego roku, a przyjmowanych jako wpłaty w raporcie kasowym w styczniu następnego roku.

Przesunięcia środków pieniężnych narastało w kolejnych latach. Pieniądze były przyjęte do kasy w dniu wpłaty, co było potwierdzane na dowodach wpłat pieczętki kasy oraz podpisem kasjerki. Na podstawie raportów kasowych można stwierdzić, że cały niedobór powstał w latach 1999 do 23.08.2006. Księgowania przyjętych wpłat od lokatorów dokonywane były w dniu uwidocznionym na paczce, nie były ewidencjonowane na bieżąco.

Kasjerka D. Z. przyjmując opłatę za czynsz od lokatora, po otrzymaniu pieniędzy powinna oderwać z książeczki opłat czynszowych dwa odcinki, z których jeden pozostawał w kasie, a drugi powinien być przekazywany, jako dowód do księgowości. Przenoszenie wpłat lokatorów na następny rok sprawozdawczy lub na następne miesiące datuje się od stycznia 1999 roku i widać wyraźną tendencję rosnącą tego procederu. Po stwierdzenie tego niedoboru kasowego zdecydowano się na weryfikację wszystkich wpłat lokatorów, którzy według dokumentacji (...) zalegali z opłatami za czynsz. Okazywało się, że osoby te posiadały dowody wpłat potwierdzające dokonanie wpłaty potwierdzone pieczęcią kasy i podpisem kasjera.

Według protokołu z dnia 24.08.2006 r. z przeprowadzonej kontroli gotówki w kasie (...) w P., stwierdzono stan gotówki w kasie w wysokości 13.292,45 zł. Zgodnie z zapisami w RK nr (...) z dnia 23.08.2006 r. stan gotówki powinien wynosić 324.568,09 zł, co daje 311.275,64 zł niedoboru (324.568,09 zł - 13.292,45 zł). Kwotę tą należy pomniejszyć o dokonaną do banku wpłatę bilonu w wysokości 477,70 zł, która nie została ujęta w RK.

Kwota 310.797,94 zł (311.275,64 zł - 477,70 zł) jest więc kwotą niedoboru stwierdzonego przez w/w komisję inwentaryzacyjną. Nieujęte w raportach kasowych wpłaty ustalone na podstawie dowodów wpłat, tj. niedobór środków pieniężnych z tytułu przyjętych wpłat od lokatorów, a nie ujawnieniem ich w raportach kasowych wynosi 88.877,41 zł.

Ujawnione wpłaty klientów do 23.08.2006 r. ustalone na podstawie zgłoszeń z książeczkami wynoszą 134.67,95 zł.

Łącznie niedobór gotówki w kasie(...) w P. na dzień 24.08.2006 r. wynosi 534.543,30 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy orzekł, że powództwo jest zasadne.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd wskazał, że zastosowanie w sprawie znajdują przepisy kodeksu pracy regulujące tzw. reżim materialnej odpowiedzialności pracownika za mienie powierzone.

Zgodnie z art. 124 § 1 k.p. pracownik, któremu powierzono mienie z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się:

- 1) pieniądze, papiery wartościowe lub kosztowności,
- 2) narzędzia i instrumenty lub podobne przedmioty, a także środki ochrony indywidualnej oraz odzież i obuwie robocze, odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu.

Na zasadzie art. 124 § 2 k.p. pracownik odpowiada w pełnej wysokości również za szkodę w mieniu innym niż wymienione w § 1, powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się. Natomiast w myśl art. 124 § 3 k.p. od odpowiedzialności określonej w § 1 i 2 pracownik może się uwolnić, jeżeli wykaże, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia.

Wskazując na powyższe przepisy Sąd wskazał, że odpowiedzialność pracownika za szkodę powstałą w mieniu powierzonym mu przez pracodawcę jest uregulowana w taki sposób, że pracownik odpowiada za szkodę w tym mieniu w jej pełnej wysokości (tj. obejmującej rzeczywistą stratę, jak i utracone korzyści) zarówno wtedy, gdy szkoda została wyrządzona z jego winy umyślnej, jak i wtedy, gdy została wyrządzona przez niego nieumyślnie.

Jednocześnie Sąd wyjaśnił, że przesłanką odpowiedzialności pracownika za szkodę w mieniu powierzonym jest wina, ale wobec treści art. 124 § 3 k.p., w tym wypadku obowiązuje domniemanie prawne, że szkoda powstała z winy pracownika. Zgodnie bowiem z art. 124 § 3 k.p. pracownik może się od takiej odpowiedzialności uwolnić dopiero, gdy wykaże, że ta szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych. Zatem ciężar dowodu wykazania tej okoliczności zwalniającej go od odpowiedzialności, tj. niezależnych od niego przyczyn utraty mienia podlegającego zwrotowi lub niedoboru w mieniu powierzonym do wyliczenia się spoczywa na pracowniku. Pracodawcę obciąża zaś dowód wykazania szkody w mieniu powierzonym.

Odnosnie możliwości ograniczenia tej odpowiedzialności trzeba zauważyć, że przepis art. 117 § 1 (stosowany odpowiednio do odpowiedzialności pracownika za szkodę w mieniu powierzonym z mocy odesłania z art. 127 k.p.) wyłącza odpowiedzialność pracownika w części, w jakiej pracodawca lub inna osoba przyczynili się do powstania tej szkody. Co do zasady pracownik ponosi wówczas odpowiedzialność za szkodę tylko w takim zakresie, w jakim szkoda pozostaje w normalnym związku przyczynowym z jego własnym zawinionym działaniem lub zaniechaniem. Z drugiej strony przepis art. 122 k.p. (również stosowany odpowiednio do odpowiedzialności pracownika za szkodę w mieniu powierzonym z mocy odesłania z art. 127 k.p.) stanowi, że pracownik jest jednak obowiązany do naprawienia szkody w pełnej wysokości, jeżeli szkodę wyrządził umyślnie. Na tle tych przepisów, orzecznictwo wyłącza więc możliwość ograniczenia odpowiedzialności pracownika wyrządzającego szkodę z winy umyślnej (art. 122) również w wypadkach przyczynienia się pracodawcy. Jeżeli na przykład pracownik okrada pracodawcę korzystając z wadliwego nadzoru nad tym mieniem, to pracownik poniesie pełną odpowiedzialność, niezależnie od tego jak będzie kwalifikowane uchybienie przełożonego, który go wadliwie nadzorował (niezależnie od ewentualnej tzw. solidarności nieprawidłowej dwóch sprawców szkody odpowiadających na różnych podstawach). Ograniczenie odpowiedzialności pozwanej na tych zasadach możliwe byłoby tylko wtedy, gdyby przynajmniej co do części jej uchybień obowiązkom kasjerki materialnie odpowiedzialnej za powierzoną gotówkę można było przypisać winę nieumyślną.

Sąd podkreślił, że koniecznym warunkiem, aby mogła w ogóle powstać odpowiedzialność pracownika za szkodę w mieniu powierzonym, jest prawidłowe powierzenie mienia pracownikowi przez pracodawcę. Sąd Okręgowy ocenił, że wbrew zarzutom pełnomocnika pozwanej, mienie zostało powierzone pozwanej w sposób prawidłowy. W orzecznictwie sądów pracy utrwalona jest zasada, że wystarczy, iż mienie powierzone zostanie pracownikowi wydane w okolicznościach umożliwiających mu zwrot lub rozliczenie się z tego mienia. Jest to zasadniczy warunek, bowiem przyjmuje się, że podpisanie przez pracownika deklaracji o przyjęciu odpowiedzialności za mienie nie jest nawet koniecznym warunkiem powstania jego odpowiedzialności za mienie powierzone, lecz ma jedynie znaczenie dowodowe (m. in. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 1981 r., IV PR 350/81, OSNCP 1982, nr 4, poz. 65).

Jak wynika z akt osobowych D. Z. z (...) w P., z podpisanej przez nią karty obowiązków, uprawnień i odpowiedzialności z dnia 02.04.1990 r. wyraźnie wynika, że już od 02.04.1990 r. jako kasjerka przyjęła materialną odpowiedzialność za stan powierzonych jej środków pieniężnych. Dodatkowo D. Z. podpisała dołączoną do tej karty „deklarację odpowiedzialności materialnej” z kwietnia 1990 r., w której przyjęła na siebie od tej daty odpowiedzialność za powierzone mienie, w postaci gotówki, druków ścisłego zarachowania i weksli gwarancyjnych. Jeżeli pozwana nie potwierdziła protokolarnie konkretnego stanu kasy, gotówki w kasie z roku 1990, to wobec ważnego pisemnego przyjęcia odpowiedzialności materialnej zrobiła to na własną odpowiedzialność.

Nie ma też podstaw do przyjęcia, że pomieszczenie kasowe nie stwarzało warunków pozwalających pozwanej na prawidłowe zabezpieczenie powierzonego mienia. Jak wynika z zeznań świadków, jest ono zabezpieczone dwoma zamkami, okienko kasowe dodatkowo zabezpieczone było kratami z dwoma kłódkami i alarmem, posiadało jedno wejście od strony pokoju służbowego M. S. (1).

Świadkowie słuchani w sprawie, jak również wewnętrzni kontrolerzy zakładu, nigdy nie kwestionowali zabezpieczenia kasy, podobnie też wypowiedziała się biegła rewidentka w opinii sporządzonej na użytek "wyżej opisanej sprawy karnej Sądu Rejonowego w P.(II K 587/09), tj. stwierdziła w wyniku fizycznych oględzin prawidłowy stan zabezpieczeń kasy. Przy tym, jak podawały zgodnie świadek M. G. (1) i świadek M. S. (1), po odejściu pozwanej w kasie zmieniło się tylko to, że zakupiono nową mniejszą szafę pancerną i usunięto kraty z okienka kasowego, natomiast nie zmieniono zamków ani nie był zmieniany alarm. Alarm ten obejmuje obydwa pomieszczenia (kasę i pokój przyległy) i nic się nie zmieniło w tym zakresie w ostatnich latach.

Poza tym, jak zeznawała M. S. (1) nikt z pracowników nie wchodził do kasy, gdy była tam pozwana, bo pomieszczenie to było zbyt małe, tj. tak małe, że gdy któryś z pracowników chciał kontaktować się z pozwaną, to praktycznie stał w progu pomiędzy tymi pomieszczeniami. Zgodnie z relacją tego świadka nigdy nie było też sytuacji, aby do tego pomieszczenia wchodzili inni pracownicy pod nieobecność pozwanej.

Również świadek M. H. (1) podawał, że w kasie nie odbywały się pod nieobecność pozwanej żadne spotkania towarzyskie, bo było na to za mało miejsca. Jak podkreślała M. S. (1) klucz do pomieszczeń kasowych jest w dyspozycji kasjerki i jest tylko jeden klucz. Gdy pozwana opuszczała czasowo pomieszczenie to zdarzało się, że zostawiała go w drzwiach, ale wówczas do kasy mogła wejść tylko siedząca w pokoju obok M. S. (1). Jak przyznała, zdarzało się, że sama tam wchodziła, ale tylko w celu wyjaśnienia zauważonych przez nią omyłek w dowodach wpłat, które pozwana w tym pomieszczeniu przechowywała (bo zajmowała się wprowadzaniem do komputera raportów kasowych pozwanej). Z jej zeznań wynikało również, że usytuowanie przegródek na pieniądze w pomieszczeniu obok kasjerki powodowało, że nie było możliwości, aby mogły po nie sięgnąć przez okienko osoby dokonujące wpłat u pozwanej. Wbrew twierdzeniom pozwanej, świadek M. H. (1) jednoznacznie wskazywał, że po godzinie 14.00 pomieszczenie kasowe było zamknięte (pozwana jako kasjerka pracowała do tej godziny). M. S. (1) podawała też jednoznacznie, że pozwana nigdy nie mówiła, aby ktoś podbierał pieniądze pod jej nieobecność.

Nikt też w istotnym wymiarze nie zastępował pozwanej na stanowisku kasowym, bo nie było takiej potrzeby. Jak zeznał A. P., pracownik gospodarczy pozwanej, jednokrotnie tylko zdarzyło się, że podczas sylwestra on i drugi jeszcze pracownik administracyjny pan K. przyjmowali wpłaty czynszowe lokatorów, a to na prośbę głównej księgowej pani K., ponieważ u dyrektora odbywało się spotkanie, na którym obecna była również pozwana. Przyjęli wówczas wpłatę od jednego lokatora w wysokości 80,- zł. Jak zaś wynika z pozostałego materiału dowodowego, pozwana od 1999 r. nie korzystała z urlopu wypoczynkowego w formie kilkudniowej przerwy od pracy, a jedynie "wybierała godzinę lub dwie dziennie i zapisywała" to jako urlop. Praktykę tego rodzaju potwierdzili w swoich zeznaniach świadkowie M. G. (1), M. S. (1) i M. H. (1), a potwierdziła ją ostatecznie w swoich zeznaniach sama pozwana przyznając, że od siedmiu lat nie brała urlopu. Z tej przyczyny przez cały okres kontrolowany, czyli przez okres 5 lat, nie doszło do przekazania kasy przez pozwaną w zastępstwie innemu pracownikowi.

Sąd Okręgowy uznał powyższe okoliczności, za świadome przeciwdziałanie przez pozwaną - w całym tym siedmioletnim okresie - konieczności zastępowania jej przez inną osobę, protokolarnego przekazania stanu kasy i przeliczenia pod jej nieobecność gotówki kasie przez pracownika czasowo przejmującego odpowiedzialność materialną w tym zakresie.

Przyznała to zresztą wprost sama pozwana w swoich zeznaniach w słowach "gdybym poszła na urlop to musiałabym przekazać kasę, kasa by nie grała, wyszedłby niedobór".

Nie można też przyjąć, że w związku z wynikami kontroli z dnia 24.08.2006 r. na pozwaną wywarło jakąś presję w celu złożenia oświadczenia o "przyjęciu" odpowiedzialności za stwierdzony niedobór. Nie ma też - zdaniem Sądu - uzasadnionych podstaw, by przyjąć, że pozwana była w stanie psychicznym wyłączającym racjonalną ocenę sytuacji. Jak wynika z zeznań M. G. (2) pozwana była zdenerwowana wynikami kontroli, ale nie była w żadnym szoku. Świadek wskazywała, że pozwana mogła rozmawiać z osobami kontrolującymi stan kasy i z nimi rozmawiała, w szczególności spytała dyrektor A. Z. co ma teraz zrobić. W tym kontekście wskazanie pozwanej, by napisała oświadczenie o swojej odpowiedzialności materialnej za stan kasy (stwierdzony niedobór), nie można uznać za wywieranie na nią presji, czy "zrzucania" winy. Materialna odpowiedzialność pozwanej, jak wyżej wskazano, wynikała bezpośrednio z zakresu jej obowiązków na stanowisku kasjerki i podpisanej z początkiem zatrudnienia deklaracji o przyjęciu odpowiedzialności materialnej. Podpisanie przez pozwaną powyższego oświadczenia było zatem zwykłym stwierdzeniem tego faktu.

Jak podawała świadek A. S. (1), w dniu kontroli to pozwana otworzyła drzwi do pomieszczenia kasowego (jako osoba materialnie odpowiedzialna miała jedyny klucz) i była cały czas obecna podczas kontroli. Tak samo zeznała M. S. (2)-S., dodając, że praca komisji kontrolnej ograniczała się do przeliczenia gotówki znajdującej się w kasie i spisania z tego protokołu, pozwana była obecna przy liczeniu pieniędzy i nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń do sposobu ich liczenia. Pieniądze przeliczały A. S. (2), a pomagała jej Z. K. (2). Świadek Z. K. (2) dodatkowo podawała, że w trakcie kontroli sugerowała, żeby jeszcze raz sprawdzić dokumenty, czegoś jeszcze poszukać, pytała pozwaną czy jest gdzieś jeszcze jakaś faktura bądź gotówka, ale sama pozwana oświadczyła, że "nie ma czego szukać". To właśnie z tego względu i na

prośbę Z. K. (2) pod złożonym podpisem w linijce protokołu "osoba materialnie odpowiedzialna" pozwana dodatkowo odręcznie naniosła jeszcze tekst "oświadczam, że nie posiadam żadnych rachunków ani gotówki" i go podpisała.

Wobec tak poczynionych ustaleń Sąd stwierdził, że brak jest podstaw, by przyjąć, że pozwana w dniu kontroli nie wiedziała co podpisuje ani, że została w jakiś sposób nakloniona czy zmanipulowana do "przyjęcia" odpowiedzialności, której ponosić nie powinna.

Tym bardziej, że ostatecznie w zeznaniach złożonych na rozprawie sama pozwana jednak przyznała, że z jej winy powstała u strony powodowej szkoda w granicach 200 tys. złotych odnośnie kwestii czynszowych z tym, że według pozwanej, to jest "granica" jej odpowiedzialności.

Odnośnie ewentualnego ograniczenia odpowiedzialności materialnej pozwanej Sąd zwrócił uwagę na dalsze okoliczności sprawy związane z prawomocnymi wyrokami Sądu Karnego. W dniu 03.11.2008 r. zapadł prawomocny względem D. Z. i I. D. wyrok karny skazujący Sądu Rejonowego w P., sygn. akt II K 130107 (w tym zakresie wyrok ten uprawomocnił się), natomiast w toku niniejszej sprawy pracowniczej zapadł ostatecznie prawomocny wyrok karny skazujący tego Sądu z dnia 30.04.2010 r., sygn. akt II K 587109, w odniesieniu do oskarżonych Z. K. (1) i M. H. (1). Postępowania karne odnośnie zarzutów postawionych pierwotnie w akcie oskarżenia innym jeszcze pracownikom Z.B.K. w P. zostały prawomocnie umorzone na poprzednich etapach w/w postępowania.

Sąd wyjaśnił, że Sąd Pracy jest związany w niniejszej sprawie na mocy art. 11 kpc - co do faktu popełnienia przestępstwa - rozstrzygnięciem Sądu Karnego uznającym: D. Z. winną tego, że w okresie od 1996 r. do dnia 23 sierpnia 2006 r. jako kasjer Zarządu (...) w P. przywłaszczyła na szkodę w/w zakładu pieniądze w kwocie co najmniej 150.000,- zł (art. 284 § 2 kk); I. D. winną tego, że w dniu 18 stycznia 2005 r. przedłożyła fikcyjny wniosek o wypłatę zaliczki na zakup monitora w kwocie 1.000,- zł, nie dokonując tego zakupu, czym doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w w/w kwocie, na szkodę Zarządu (...) i Urzędu Miejskiego w P. (art. 271 § 3 kk); Z. K. (1) winną tego, że w okresie od 1 września 1998 r. do 30 czerwca 2006 r. w P., za jej zgodą i przyzwoleniem - jako głównej księgowej Zarządu (...) w P. - D. Z. udzielała jej i innym pracownikom (...) pożyczek z kasy zakładowej, które następnie nie były spłacane i w ten sposób ułatwiała D. Z. popełnione przestępstwa przywłaszczenia (art. 18 § 3 kk w zw. z art. 284 § 2 kk, tj. pomocnictwo do popełnienia przestępstwa przywłaszczenia mienia); M. H. (1) za winnego tego, że w styczniu 2004 r. w P., jako członek komisji inwentaryzacyjnej kasy Zarządu (...) w P. poświadczyl nieprawdę w protokole z przeprowadzonej inwentaryzacji w kasie (...) w zakresie tego, że brał udział w pracach komisji inwentaryzacyjnej podczas, gdy w rzeczywistości nie brał udziału w pracach jako członek tej komisji, co miało znaczenie prawne w zakresie ustalenia ilości gotówki w kasie Z.B.K. (art. 271 § 1 kk).

Związanie to dotyczy, ustalonych w sentencji wyroku, znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia, dotyczących czasu, miejsca, poczytalności sprawy itp. Wszelkie inne ustalenia prawomocnego, skazującego wyroku karnego, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa, nie mają mocy wiążącej dla sądu cywilnego, nawet jeśli są zawarte w sentencji wyroku.

Nie są wiążące okoliczności powołane w uzasadnieniu wyroku. Sąd cywilny może więc czynić własne ustalenia w zakresie okoliczności, które nie dotyczą popełnienia przestępstwa, mimo że pozostają w związku z przestępstwem. Ustalenia te mogą różnić się od tych, których dokonał sąd karny (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2005 r., III CK 642/04, LEX nr 177207).

W niniejszej sprawie Z. K. (1) w swoich zeznaniach przyznała, że raporty kasowe były (w jej rozumieniu) przygotowywane przez pozwaną codziennie, ale "zamykane" były (zazwyczaj) co tydzień, co oznacza wyprowadzenie salda raz w tygodniu. Z. K. (1), jak podawała, nie widziała niczego złego w tego rodzaju praktyce. Poza tym Z. K. (1) wiedziała jeszcze, że pozwana "przenosiła" wpłaty czynszowe z miesiąca na miesiąc oraz to, że członkowie komisji inwentaryzacyjnych w kolejnych latach fizycznie nie przeliczali pieniędzy w kasie, tylko podpisywali protokoły de facto przygotowane przez pozwaną i podpisane przez M. S. (1). Jak potwierdziła Z. K. (1), takie zdarzenia miały miejsce, bo zarówno ona, jak i osoby kontrolujące, miały zaufanie do pozwanej.

Z kolei złożone w niniejszej sprawie zeznania M. H. (1) w tej części, że komisje inwentaryzacyjne pieniądze jednak liczyły, a następnie "czekały", aż będzie sporządzony raport kasowy przez kasjerkę należało jednak uznać za niewiarygodne, skoro zgodnie z wyżej opisanym i wiążącym wyrokiem Sądu karnego M.H. został prawomocnie skazany za poświadczenie nieprawdy poprzez podpisanie protokołu takiej inwentaryzacji bez uczestniczenia w fizycznym przeliczaniu gotówki (znamiona przestępstwa ustalone w postępowaniu karnym). Z tego względu należało również odrzucić wersję podawaną przez świadek E. K. oraz świadek E. B. (uczestniczki komisji inwentaryzacyjnych), że komisja liczyła pieniądze, a one zgłaszały głównej księgowej dostrzeżone nieprawidłowości.

W tym świetle, w ocenie Sądu Okręgowego, nie można przyjąć w niniejszej sprawie o odpowiedzialność materialną D. Z., że część jej zachowania objęta była umyślnością, jak wywodził jej pełnomocnik do kwoty 150.000,- zł ustalonej w wyroku karnym, względnie jak sama przyznała do kwoty 200.000,- zł, którą sama "uznaje", a pozostała część jej zachowania była objęta nieumyślnością, co miałyby być podstawą do zastosowania w pozostałej części rocznego terminu przedawnienia dochodzenia tego roszczenia.

Wina jest pojęciem występującym w różnych gałęziach prawa, główne rozwinięcie znajduje w nauce prawa karnego. Posiłkując się zasadami wspólnymi dla poszczególnych gałęzi prawa wypracowanymi przez doktrynę i orzecznictwo, w orzecznictwie prawa pracy przyjmuje się, że wina umyślna zachodzi wówczas, gdy pracownik, uchybiając swoim obowiązkom, działał z zamiarem bezpośrednim (kierunkowym - chce wywołać określony skutek przez swoje działanie lub zaniechanie) lub pośrednim (ewentualnym, wynikowym przewidując wystąpienie określonego skutku mogącego wyniknąć z jego działania lub zaniechania i godzi się na to). Odnośnie zaś nieumyślności - posiłkując się w tym zakresie aktualną regulacją prawnokarną - przyjąć należy, że nieumyślność zachodzić będzie tylko w braku zamiaru uchybienia obowiązkom pracowniczym i dopuszczenia się tego uchybienia wskutek niezachowania wymaganej ostrożności, mimo że pracownik możliwość uchybienia obowiązkom przewidywał albo mógł przewidzieć.

Skazanie Z. K. (1) jedynie za pomocnictwo do przestępstwa przywłaszczenia mienia poprzez ułatwianie pozwanej popełnienie tego przestępstwa (jak wynika ze znamion przypisanych w treści wyroku) powoduje konieczność przyjęcia tej wersji i takiej właśnie, a nie inne kwalifikacji prawnej zachowania Z. K. (1) również przez Sąd pracy w niniejszej sprawie.

Skoro nie można uznać współsprawstwa Z. K. (1) w przywłaszczeniu powierzonego pozwanej mienia (gotówki, którą pozwana dysponowała jako kasjerka), ale przyjąć należy za Sądem karnym, że jest winna jedynie pomocnictwa do tego przestępstwa, poprzez ułatwianie pozwanej popełnienia go - jak wynika z dowodów zgromadzonych w niniejszej sprawie przez wadliwy nadzór, polegający na posiadaniu świadomości "uchybień" pozwanej w sporządzanych przez nią kolejno raportach kasowych, a w szczególności "przenoszenia" przez nią kwot wpłat z jednego miesiąca na kolejne miesiące, jak również świadomości, że w kolejnych latach komisje inwentaryzacyjne nie przeliczały fizycznie gotówki z kasy, a tylko "podpisywały" protokoły sporządzone przez pozwaną, co sama przyznała w niniejszej sprawie - to konsekwencja tego na gruncie odpowiedzialności pracowniczej jest taka, że nie można "przenieść" na Z. K. (1) jakiejś części materialnej odpowiedzialności za powstały niedobór (np. powyżej uznanej przez pozwaną "granicy" 200.000,- zł) i w tej części zwolnić z tej odpowiedzialności pozwaną. Pozwana jednak świadomie i w sposób ciągle naruszała obowiązki wynikające z zakresu obowiązków, deklaracji odpowiedzialności materialnej oraz z "Instrukcji Gospodarki Kasowej w Zarządzie (...) w P." obowiązującej do dnia 01.07.1993 r. (w aktach osobowych), zgodnie z którą była zobowiązana do prawidłowego i systematycznego sporządzenia raportu kasowego i ustalania faktycznego stanu gotówki w kasie na dany dzień /okres/, co sama przyznała, a to przemawia jednoznacznie za przyjęciem jej umyślności co najmniej w zamiarze ewentualnym odnośnie całego spornego okresu.

Nie można więc zasadnie konstruować tezy, że część niedoboru wystąpiła z jej winy umyślnej (odnośnie szkody w wysokości 150.000,- zł ustalonej przez Sąd karny), a pozostała część z winy nieumyślnej. Jak już wskazano z powołaniem wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2005 r. (III CK 642/04), związanie Sądu cywilnego dotyczy tylko ustalonych w sentencji wyroku, znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia, a wszelkie inne ustalenia prawomocnego, skazującego wyroku karnego, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa - w tym wysokość ustalonej szkody wynikłej z przestępstwa nie mają mocy wiążącej dla sądu cywilnego, nawet jeśli są

zawarte w sentencji wyroku. Skazanie pozwanej za przywłaszczenie 150.000,- zł oznacza tylko, że taka kwota została udowodniona w sposób nie budzący wątpliwości w ocenie Sądu karnego (bo do takiej kwoty pozwana - oskarżona przyznała się w tamtej sprawie), natomiast Sąd cywilny - Sąd pracy mógł i poczynił w tej sprawie swoje ustalenia w oparciu o opinię biegłego G. (posiłkującego się opinią biegłej K. S. z w/w sprawy karnej i zgromadzonymi tam materiałami źródłowymi).

Nie można też było podzielić wniosku pełnomocnika pozwanej, o nieprzydatności opinii biegłego J. G. i potrzeby ponownego dokładnego przeanalizowania „całości polityki finansowej” strony powodowej, jako że wedle pełnomocnika była ona związana z „działalnością kasy”. Niedobór rozpatrywany w niniejszej sprawie dotyczył wyłącznie niedoboru środków pieniężnych w kasie, a nie niedoboru wszystkich środków pieniężnych powódki, tj. zarówno kasowych, jak i pozostających w dyspozycji na rachunku bankowym. Niezasadne są więc argumenty nierozpatrzenia "całości" sytuacji finansowej strony powodowej, która wedle pełnomocnika pozwanej była "ściśle powiązana" z sytuacją kasy. Sąd podkreślił, że kwestia niedoboru przypisanego pozwanej wynika wyłącznie ze stwierdzonego w dniu 24.08.2006 r. stanu środków pieniężnych kasy zakładu i jest - co do zasady - prosta, a nie skomplikowana. Pozwanej należy przypisać, zgodnie z jej zakresem obowiązków i deklaracją przyjęcia odpowiedzialności materialnej, odpowiedzialność za fizyczny brak środków pieniężnych w kasie, które powinny się w niej znajdować zgodnie ze sporządzonym przez nią samą ostatnim raportem kasowym RK Nr (...) za okres 21.08.2006 r.- 23.08.2006 r. Zgodnie z tym raportem sporządzonym przez samą pozwaną powinno być w kasie 324.568,09 zł, a było jedynie 13.292,45 zł. Do tego doliczyć trzeba nieujęte w raportach kasowych wpłaty lokatorów ustalone na podstawie (istniejących) dowodów wpłat, które wynosiły 88.877,41 zł. Następnie w wyniku dalszego wyjaśniania tej sprawy, tj. w ramach wzywania lokatorów do zgłaszania się z dowodami wniesionych wpłat czynszowych stwierdzono jeszcze dodatkowo, że około 800 lokatorów dysponowało w książeczkach potwierdzonymi przez pozwaną dowodami wpłat na łączną kwotę 134.867,95 zł., a które w ogóle nie były wykazane przez nią w raportach kasowych, w konsekwencji nie były zaksięgowane, a windykacja strony powodowej wysyłała w tych sprawach wezwania do zapłaty. Jak wskazywała świadek G. D., okazało się, iż grupa 800 lokatorów, to osoby, które teoretycznie miały zaległości czynszowe, ale w praktyce te dowody wpłat się odnalazły z tym, że nie były one wcześniej zaksięgowane (stan na koniec sierpnia 2006 r.). Wszystkie te ustalenia znajdują odzwierciedlenie w opinii biegłego J. G. oraz korespondują (są zgodne poza drobna korektą w wysokości 477,70 zł) z wyliczeniami biegłej rewidentki K. S. z jej opinii przedłożonej w w/w sprawie karnej Sądu Rejonowego w P. oraz z powołanymi w tej opinii źródłowymi dowodami finansowymi (całość akt sądowych sprawy karnej II K 587/09 Sądu Rejonowego w P.(uprzednio II K 587/09) przesłano na prośbę Sądu do niniejszej sprawy).

Pozwana ponosi więc odpowiedzialność za brak w/w gotówki w kasie, która zgodnie z jej własnym raportem kasowym powinna się w tym dniu w kasie znajdować oraz za niewykazanie (czyli zatajenie) w przygotowywanych przez nią samą kolejnych raportach kasowych części wpłat czynszowych lokatorów, pomimo tego, że lokatorzy ci jednocześnie posiadali ważne i wystawione przez nią samą potwierdzenia zapłaty czynszu. Pozwana nie została więc obciążona za "całość polityki finansowej" strony powodowej tak, aby tą całą politykę finansową, jak chciał pełnomocnik pozwanej, należało drobiazgowo analizować, a jedynie za stan kasy związany z nieprawidłowościami w sporządzanych przez nią samą raportach kasowych.

Na tle sprawy trzeba więc podkreślić, że ta odpowiedzialność pozwanej kształtują się przecież niezależnie od ujawnionej w niniejszym postępowaniu "praktyki" I. D., która przyznała w swoich zeznaniach, że mając dostęp do konta (...) w P. opłacała z niego w pewnym okresie swoje zadłużenie w innym banku, a także niezależnie od podanego przez świadka M. S. (1) przypadku "przeniesienia" przez główną księgową (przeksięgowania) części zadłużeń dotyczących lokali użytkowych już opuszczonych przez najemców do tzw. "finansówki". Pozwana bowiem nie została obciążona za jakiegokolwiek niedobory wynikające z niezgodności zapisów księgowych ze stanem pieniędzy zgromadzonych na rachunkach bankowych strony powodowej, a tylko za stan gotówki w kasie - niezgodny z jej własnymi raportami kasowymi oraz niezgodny (po dodatkowej weryfikacji) także z dowodami potwierdzonych przez nią na książeczkach wpłat, a zatajonych w raportach kasowych wpłat czynszowych części lokatorów.

Odnosnie zaś okoliczności, że w pewnym okresie pozwana "podbijała" I. D. książeczki mieszkaniowe bez faktycznego pobierania od niej wpłat czynszu, co doprowadziło do powstania zaległości w kwocie około 7.000,- zł (co przyznała sama I. D. w niniejszej sprawie) wskazać należy, że na tego rodzaju praktyki pozwana jako kasjerka, tj. jedyny pracownik materialnie odpowiedzialny za stan kasy zakładu, nigdy nie powinna była się godzić. Nie stwierdzono w niniejszym postępowaniu innych przypadków udzielania takich nie zwracanych później "pożyczek" z kasy pozostałym pracownikom, w szczególności nie stwierdzono pobierania pieniędzy z kasy przez Z. K. (1). Poza I. D. żaden ze świadków nie potwierdził tego rodzaju okoliczności. Zdaniem Sądu Okręgowego, dość ogólnikowy opis tego rodzaju "praktyk" zawarty w treści uzasadnienia wyroku Sądu karnego sam w sobie nie może stanowić podstawy do poczynienia takich ustaleń w niniejszej sprawie, skoro nie znalazł ostatecznie odzwierciedlenia, w treści prawomocnych rozstrzygnięć Sądu karnego.

Wyrokiem z dnia 03.11.2008 r. przestępstwo przywłaszczenia mienia (pieniędzy) przypisano jedynie pozwanej - I. D., przypisano doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Zakładu, zaś po ponownym postępowaniu co do Z. K. (1) i M. H. (1) ostatecznie wyrokiem z dnia 30.04. 2010 r. Z. K. (1) przypisano jedynie pomocnictwo do przestępstwa przywłaszczenia dokonanego przez pozwaną, a M. H. (1) przypisano poświadczenie nieprawdy w protokole inwentaryzacyjnym poprzez złożenie na nim podpisu bez przeliczenia gotówki. Nie można więc w braku dowodów, mówić o przywłaszczeniu pieniędzy Zakładu przez innych jeszcze pracowników. Nawet jednak gdyby tak było, tj. gdyby pozwana wykazała przekazywanie przez nią jakichś pieniędzy z kasy innym pracownikom jako nieformalnych "pożyczek", bez formalnego i pisemnego polecenia swojej przełożonej - głównej księgowej, bez jakiegokolwiek pokwitowania, czy zabezpieczenia ich zwrotu (jak np. weksel gwarancyjny), to również należałoby to uznać za praktyki niedopuszczalne, na które nigdy nie powinna była się godzić, bo stanowiące jednoznaczne i rażące naruszenie jej podstawowych obowiązków i narażające bezpośrednio ją i tylko ją, jako jedyną osobę z obowiązkiem wyliczenia się z powierzonego mienia (gotówki w kasie) na odpowiedzialność materialną względem pracodawcy za powstały niedobór kasowy. Ponownie więc odwołując się do wypracowanej w nauce prawa teorii winy, trzeba podkreślić, że pracownik umyślnie wyrządza szkodę pracodawcy nie tylko wtedy, gdy celem jego działania jest wyrządzenie szkody pracodawcy, ale także wtedy, gdy rozmyślnie naruszając obowiązki pracownicze, godzi się na powstanie szkody. W nauce prawa karnego powszechny jest pogląd, zgodnie z którym godzenie się sprawcy na skutek to nic innego niż obojętność sprawcy wobec możliwości nastąpienia skutku. Tego rodzaju nastawienie psychiczne pozwanej do opisanego "procederu" w oparciu o opisane dowody trzeba więc przyjąć w niniejszej sprawie. Jak wynikało z zeznań Z. K. (2), pozwana w ostatnim okresie zupełnie już nie kontrolowała faktycznego stanu kasy, w dniu kontroli z 24.08.2006 r., w kasie był bałagan, dokumenty i gotówka były porozrzucane po całym pomieszczeniu, gotówka znajdowała się na biurku, na półce, w słoiczkach, w szafce. Poza tym pozwana nie może się w sposób uzasadniony bronić, że przecież - teoretycznie - mogło się zdarzyć, że w kasie mogły się pod jej nieobecność znaleźć osoby trzecie, że ona nie zamykała drzwi do kasy, gdy wychodziła do toalety, bo nie wiedziała o żadnej instrukcji co ma robić z kluczem od kasy przy opuszczaniu przez nią tego pomieszczenia etc. Pozwana we wskazanym okresie cały czas jako jedyny pracownik zakładu odpowiadała materialnie za kasę, tj. za stan znajdującej się w kasie gotówki. Miała więc obowiązek rejestrowania w dziennym raporcie kasowym wszystkich przyjmowanych w tym dniu wpłat i wypłat (na prawidłowo sporządzone i zatwierdzone rachunki, faktury) i po każdym zakończonym dniu pracy weryfikować stan kasy, tj. sprawdzać czy kwota pobranych w tym dniu wpłat gotówkowych oraz prawidłowo udokumentowanych i zatwierdzonych - po odjęciu pieniędzy, które pozostały w kasie z poprzedniego okresu - odpowiada ilości przechowywanej w kasie gotówki. W przypadku stwierdzenia mniejszej ilości gotówki niż wynikająca z tej operacji pozwana powinna natychmiast reagować i zgłaszać przełożonym najmniejszy nawet niedobór gotówki w kasie jako kradzież gotówki z kasy. Jak już wspomniano wyżej, zupełnie niedopuszczalne byłoby godzenie się przez pozwaną na jakieś nieformalne, niezatwierdzone i nigdzie nie rejestrowane "pożyczki", "pomoc materialną", nawet gdyby wykazała, że korzystali z tego jacyś pracownicy zakładu (poza I. D., co zostało ustalone).

Przy tym, jeżeli chodzi o ustaloną w sprawie "procedurę" umożliwiającą skuteczne ukrywanie przez całe lata narastającego w tym czasie niedoboru, to przyznała ją ostatecznie sama pozwana w swoich zeznaniach. Pozwana wprost potwierdziła w nich, że protokoły inwentaryzacji kasy były podpisywane niezgodnie z jej przebiegiem, odnosnie zaś sporządzonych raportów kasowych, to przez pierwsze dni miesiąca przyjmując nowe wpłaty "zastępowała" je

starymi kwitkami. Jak przyznała pozwana, na protokołach inwentaryzacyjnych była kwota zawsze zgodna z raportem, ale stan kasy był zupełnie inny.

Częścią tej praktyki było też to, że raporty kasowe były oddawane z 14-dniowym opóźnieniem, co pomagało jej ukrywać niedobór, tj. nie mogła zakończyć raportu (tak, by formalnie stan kasy zgadzał się z księgowością) dopóki "nie zakończono w komputerze".

Takie też ustalenia zostały poczynione przez biegłą rewidentkę K. S. w opisaney wyżej sprawie karnej, a w niniejszej sprawie, w oparciu o te same materiały źródłowe, także przez biegłego J. G.. Dość kuriozalnie brzmi więc na tym tle "zarzut" jaki pozwana sformułowała w swoich zeznaniach, a to że gdyby komisje inwentaryzacyjne przeliczały jednak stan kasy (zamiast podpisywania tylko protokołów), to niedobór zostałby wykryty wcześniej, a więc byłby niższy.

Świadek M. S. - istotnie przyznała, że w latach 2004-2005, a nawet w latach wcześniejszych komisje rzeczywiście fizycznie gotówki w kasie nie przeliczały, ale nie stanowi to dla pozwanej żadnej okoliczności ograniczającej jej odpowiedzialność. Jak wynika z zeznań M. S. (1), pozwana nigdy "nie protestowała" przeciwko nie liczeniu pieniędzy przez komisje ani nie mówiła nic na temat ewentualnych pomyłek w dokumentacji. Oczywiście nie można w tej sytuacji przyjąć przyczynienia się pracodawcy (w rozumieniu art. 117 §1 k.p. w zw. z art. 127 k.p.) do powstania niedoboru w tak dużym rozmiarze poprzez nie wykrycie go we wcześniejszym okresie, gdy jeszcze był niższy. Sąd podkreślił, że przez cały ten czas zachowanie pozwanej było jednak objęte umyślnością co najmniej w zamiarze ewentualnym (godzenia się na powstanie szkody), co już samo wyłącza możliwość ograniczenia w ten sposób jej odpowiedzialności, nawet przy wykazaniu przyczynienia się w zakresie wadliwego nadzoru.

Wskazując na powyższe Sąd Okręgowy, zgodnie z żądaniem pozwu (tj. z uwzględnieniem, że o obowiązku zwrotu kwoty 150.000,- zł orzekł już prawomocnie Sąd karny) zasądził od pozwanej na rzecz strony powodowej, tytułem wykazanego niedoboru kasowego, za który pozwana ponosi pracowniczą odpowiedzialność materialną, kwotę 384.413,- zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 24.08.2006 r., tj. od dnia komisyjnego stwierdzenia tego niedoboru, od którego pozwana pozostawała względem strony powodowej w zwłoce, jeśli chodzi o wyrównanie niedoboru.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o przepis art. 98 k.p.c., stosując w tym zakresie zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, zaś orzeczona kwota 31.827,51 zł zawiera w sobie kwotę 5.400,- zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego strony powodowej stosownie do stawki minimalnej określonej od wartości przedmiotu sporu w przepisach rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r. nr 163, poz. 1349) kwotę 4.872,51 zł tytułem poniesionej zaliczki na koszty opinii biegłego (wydatki) oraz kwotę 21.555,- zł wniesionej przez stronę powodową opłaty od pozwu.

Z wyrokiem nie zgodziła się pozwana wywodząc apelację i zaskarżając wyrok w całości, i zarzucając:

1) nieważność postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.) - uwzględnienie powództwa i prowadzenie postępowania mimo braku zdolności sądowej i procesowej strony powodowej (naruszenie art. 64 i 65 k.p.c.), na co zwrócono uwagę Sądowi w odpowiedzi na pozew; (...) jako jednostka organizacyjna Gminy P. nie posiada zdolności sądowej, por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 1997-06-25, I A Ca 87/97; Opubl: Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Lublinie rok 1997, Nr 4, poz. 24, str. 59;

2) naruszenie przepisów art. 233 § 1 k.p.c., art. 316 § 1 k.p.c. przez błędną ocenę materiałów zebranych w sprawie, co spowodowało błędne ustalenie, w tym naruszające przepis art. 124 k.p., że pozwanej powierzono mienie znajdujące się w kasie (...) w P., naruszenie przepisów art. 233 § 1 k.p.c., art. 316 § 1 k.p.c. przez błędną ocenę materiałów zebranych w sprawie, co w efekcie doprowadziło do nietrafnego ustalenia, że pozwana wyrządziła całość niedoboru w kasie (...) z winy umyślnej;

3) naruszenie przepisów 291 k.p.; art. 117 § 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p. przez uwzględnienie powództwa, mimo prawidłowo zgłoszonego zarzutu przedawnienia, w piśmie pozwanej z dnia 28 grudnia 2010 r.

Wskazując na powyższe podstawy apelacji wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa w całości, a także o zasądzenie na rzecz pozwanej od strony powodowej kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokata wg norm przepisanych.

Ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania lub o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i odrzucenie pozwu, a także o zasądzenie na rzecz pozwanej od strony powodowej kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokata wg norm przepisanych.

Nadto pełnomocnik pozwanej wniósł o zwolnienie jej od opłaty od apelacji w całości.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd I instancji przeprowadził w sprawie skrupulatne i szczegółowe postępowanie dowodowe, dokonał rzetelnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, odniósł się do zarzutów podniesionych przez stronę pozwaną i wskazując na podstawę prawną rozstrzygnięcia wydał wyrok zgodny z obowiązującymi przepisami prawa.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny stwierdza, że zarzut nieważności podniesiony przez pozwaną w apelacji w żadnym razie nie zasługuje na uwzględnienie.

Strona pozwana podniosła, że w sprawie zachodzi nieważność postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.) – z uwagi na brak zdolności sądowej i procesowej strony powodowej, albowiem Zarząd (...), jako jednostka organizacyjna Gminy P., nie posiada zdolności sądowej.

Zarzut ten jest całkowicie chybiony. Sąd Apelacyjny wskazuje, że zgodnie z art. 460 § 1 kpc, zdolność sądową i procesową ma także pracodawca, chociażby nie posiadał osobowości prawnej (...). Natomiast zgodnie z art. 3 kodeksu pracy za pracodawcę uważa się taką jednostkę, która uprawniona jest samodzielnego zatrudniania pracowników, tj. nawiązywania i rozwiązywania z nimi stosunku pracy.

Ze statutu Zarządu (...) w P. w § 6 ust. 5, wynika wprost, że Dyrektor Zarządu jest uprawniony do zawierania i rozwiązywania umów o pracę ze wszystkimi pracownikami tej jednostki. Tym samym strona powodowa, jako pracodawca, w procesie przed Sądem Pracy legitymuje się zdolnością sądową i procesową.

Z tego też względu Sąd Apelacyjny stwierdza, że postępowanie w sprawie nie zostało dotknięte nieważnością, a sprawa podlegała merytorycznemu rozpoznaniu.

Spór w sprawie wymagał ustalenia, czy pozwana D. Z. zobowiązana jest względem strony powodowej - Zarządu (...) w P. - do zapłaty kwoty 431.095,- zł, z ustawowymi odsetkami dla kwoty 384.413,- zł, od dnia 24 sierpnia 2006 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 46.682,- zł od chwili wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, w związku z zaistniałymi niedoborami w kasie, strony powodowej, która prowadzona była przez pozwaną w okresie od 1 kwietnia 1990 r. do dnia 29 sierpnia 2006 r.

Sąd Okręgowy uznał zasadność pozwu i zasądził od pozwanej D. Z. na rzecz strony powodowej - Zarządu (...) w P. - kwotę 384.413,- zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 sierpnia 2006 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 46.628,- zł

wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 lipca 2009 r. do dnia zapłaty, mając na względzie prawomocny wyrok Sądu Rejonowego w Prudniku z dnia 3 listopada 2008 r., sygn. akt 130/07.

Sąd stwierdził, że okoliczności ustalonego w sprawie stanu faktycznego wskazują, że pozwana działając, w sposób zamierzony i umyślny, rażąco naruszając obowiązki pracownicze, doprowadziła do powstania niedoborów, w powierzonym jej należycie mieniu (w postaci gotówki), czym spowodowała powstanie szkody na kwotę ponad 400.000,- zł, w mieniu strony powodowej.

Sąd oceniając sposób powstania szkody, jak również sposób działania pozwanej, na przestrzeni lat pracy w charakterze kasjerski-księgowej, w których powstawał sukcesywnie niedobór w kasie, stwierdził, że wbrew twierdzeniu pozwanej nie można przyjąć, iż działała ona umyślnie, jedynie w zakresie powstania szkody do wartości 200.000,- zł, a dalej powstała szkoda nie była objęta winą umyślną.

Odnosząc się do powyższych zarzutów pozwanej, w pierwszej kolejności wskazać należy, że strona powodowa, jako pracodawca wnioskodawczyni dokonała powierzenia mienia pozwanej w sposób prawidłowy. Pozwana podpisała deklarację odpowiedzialności materialnej w kwietniu 1990 r., jednocześnie zakres odpowiedzialności pozwanej został określony w karcie obowiązków, uprawnień i odpowiedzialności z dnia 2 kwietnia 1990 r., również podpisanej własnoręcznie przez pozwaną. Z dokumentów tych wynika, że pozwana ponosiła pełną odpowiedzialność materialną za stan powierzonych jej środków pieniężnych oraz za właściwe, zgodne z przepisami i otrzymanymi poleceniami wykonywanie przyjętych na siebie obowiązków.

W tym miejscu podkreślić należy, że zasady odpowiedzialności pracownika za powierzone mienie zostały określone w przepisie art. 124 kodeksu pracy. Z przepisu tego wynika, że pracownik, któremu powierzono z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się w postaci pieniędzy (...), jak w przypadku pozwanej, odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu. Pracownik może uwolnić się od ponoszenia pełnej odpowiedzialności za powierzone mienie tylko wtedy, gdy wykaże, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia (124 § 3 k.p.).

W niniejszej sprawie nie zaistniały żadne okoliczności mogące stanowić podstawę do zwolnienia pozwanej od obowiązku poniesienia szkody w pełnym zakresie. Pozwana nie przedstawiła bowiem żadnych dowodów wskazujących na to, by strona powodowa (pracodawca), przyczyniła się w jakikolwiek sposób do powstania szkody.

Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, pomieszczenie, w którym pracowała pozwana, było w pełni przystosowane do prowadzenia w nim kasy. Istniały odpowiednie zabezpieczenia w postaci drzwi, okien, krat w oknach, zamków, klódek itd. Klucz do kasy posiadała tylko i wyłącznie pozwana. Nie było zatem możliwości, jak słusznie ustalił Sąd I instancji, by do pomieszczenia kasy mogły dostać się, w sposób niekontrolowany, osoby trzecie. Pozwana miała także zapewnione warunki do zabezpieczenia gotówki, ponieważ w pomieszczeniu kasy znajdowała się kasa pancerna, która była do wyłącznej dyspozycji pozwanej. Pozwana na przestrzeni 10 lat, nie zgłaszała także, by zaistniały jakiegokolwiek okoliczności mogące stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa kasy i znajdującej się w nim gotówki, czy też na inne nieprawidłowości.

Mając na uwadze powyższe ustalenia, należy zgodzić się z argumentacją przedstawioną przez Sąd I instancji w zakresie, w jakim stwierdza on, iż nie zaistniały w sprawie przesłanki zwalniające pozwaną od pełnej odpowiedzialności za powierzone mienie.

Pozwana bowiem nie wykazała, by pracodawca w jakikolwiek sposób przyczynił się do powstania szkody, oznacza to, że odpowiada ona za powstałą szkodę w pełnej wysokości w myśl powołanego powyżej art. 124 § 1 k.p..

Kolejną kwestią wymagającą wyjaśnienia jest ocena rodzaju winy, jaką pozwana ponosi, w związku z podjętym przez nią działaniem i jego skutkami, na szkodę strony powodowej.

Sąd Apelacyjny przypomina, że wina umyślna w przypadku pracownika, zachodzi wówczas, gdy pracownik uchybiając swoim obowiązkom, działał z zamiarem bezpośrednim (kierunkowym – tj. wtedy kiedy chce wywołać określony skutek przez swoje działanie lub zaniechanie) lub pośrednim (ewentualnym wynikowym – kiedy godzi się i przewiduje, że powstanie określony skutek wynikający z jego działania). Wina nieumyślna natomiast występuje wówczas, gdy brak jest zamiaru uchybienia obowiązkom pracowniczym i dopuszczenia się uchybienia wskutek niezachowania należytej ostrożności, mimo że pracownik mógł przewidzieć możliwość uchybienia obowiązkom, albo też mógł je przewidzieć.

Należało zatem ocenić, czy działanie pozwanej objęte było zamiarem wyrządzenia szkody na rzecz strony powodowej, czy też nie, czy było to działanie kierunkowe, czy też nie.

Ustalając rodzaj winy jaką ponosi pozwana, Sąd miał na względzie również prawomocny wyrok Sądu Rejonowego w Prudniku, którym Sąd ten uznał D. Z. winną tego, że w okresie od 1996 r. do 23 sierpnia 2006 r. jako kasjer Zarządu (...) w P. przywłaszczyła na szkodę w/w zakładu pieniądze w kwocie co najmniej 150.000,- zł (art. 284 § 2 kk).

Podkreślić należy, że na mocy art. 11 kpc ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa, wiążą sąd w postępowaniu cywilnym (...). Związanie to jednak dotyczy ustalonych w sentencji wyroku znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia dotyczących miejsca, czasu jego popełnienia, poczytalności sprawcy itp. Natomiast wszelkie inne ustalenia wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa nie mają mocy wiążącej dla sądu cywilnego. Sąd cywilny może czynić własne ustalenia w zakresie okoliczności, które nie dotyczą popełnienia przestępstwa, mimo że pozostają w związku z przestępstwem (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2005 r., III CK 642/04, LEX Nr 177207).

Pozwana została skazana za przestępstwo kierunkowe, wyrządzone z winy umyślnej.

Również ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy Sąd Pracy w O. wskazują, że pozwana wyrządzając stronie powodowej szkodę o tak znacznej wartości, działając sukcesywnie przez okres 10 lat, działała umyślnie z zamiarem wyrządzenia szkody. Umyślność ta obejmuje jej wszystkie działania i nie ma mowy o uznaniu, że co do części szkody działała ona z winy umyślnej, a co do pozostałej części szkody, tj. ponad kwotę zasądzoną w wyroku karnym, jak również ponad kwotę uznaną przez samą pozwaną, działała ona z winy nieumyślnej. Taka konstrukcja nie jest możliwa do przyjęcia.

Pozwana miała opracowany przez siebie pewnego rodzaju system działania, który poprzez niewłaściwe księgowanie wpłaconych przez klientów kwot, lub w ogóle brak ich księgowania, wyprowadzała pieniądze z kasy. Celem zatuszowania niewłaściwego prowadzenia kasy pozwana sporządzała raporty kasowe tak, by powstałe w niej niedobory, nie mogły zostać wykryte, opóźniała ona celowo sporządzenie raportów miesięcznych, nie załączała koniecznych kwitów lub załączała kwity w tzw. paczkach, co pozwalało na unikanie wykonywania szczegółowych wpisów księgowych. Wykonywała ona wypłaty z kasy na zasadzie niejako kasy zapomogowo pożyczkowej różnym pracownikom, które to kwoty nie zostały nigdy zwrócone. Zwiększała również sukcesywnie wartość pogotowia kasowego. Ponadto pozwana od kilku lat zaniechała wykorzystywania dłuższego urlopu wypoczynkowego tylko po to, by nikt inny nie przejął obowiązków kasjera i by nie wyszło na jaw, że kasa ma niedobory. Pozwana wystawiała karty urlopowe i wnioskowała o udzielenie urlopu, w systemie godzinowym. Sama zresztą przyznała, że gdyby wzięła dłuższy urlop, zostałby ujawniony niedobór w kasie.

Proceder ten był z góry zaplanowany i przemyślany tak, by wyprowadzać wpłacone do kasy przez lokatorów pieniądze. W istocie nikt inny, bez przeprowadzenia należytej kontroli, nie był w stanie zorientować się, co do faktycznego stanu kasy. Pozwana korzystając z pomocnictwa osób trzecich, a przede wszystkim głównej księgowej, dokonywała operacji kasowych w taki sposób, które skutkowały wyrządzeniem stronie powodowej znacznej szkody, przekraczającej kwotę 400.000,- zł.

Rację ma zatem Sąd I instancji wskazując, że zarzuty pozwanej, odnośnie nieumyślności jej działania, ponad szkodę wyrządzoną stronie powodowej, opiewającą na kwotę 200.000,- zł, są absurdalne i w żadnym razie nie zasługują na

uwzględnienie. Pozwana bowiem działała w ten sam sposób, powodując niedobór na kwotę 200.000,- zł, do jakiego to zakresu poczynienia szkody się przyznała, jak również kontynuowała ten sam plan działania powodując szkodę w dalszej wysokości.

Wobec tak poczynionych ustaleń nie można absolutnie mówić o winie nieumyślnej po stronie pozwanej, bowiem niewątpliwie działała ona z zamiarem bezpośrednim kierunkowym wyrządzenia szkody stronie powodowej.

Przyjęcie winy umyślnej po stronie pozwanej, skutecznie podważa także zasadność kolejnego zarzutu podniesionego w apelacji, a mianowicie zarzutu przedawnienia.

Zastosowanie znajduje tu, poprzez odesłanie z art. 300 kodeksu pracy, przepis art. 442¹ § 2 kodeksu cywilnego, który stanowi, że jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika wprost, że do szkody w niniejszej sprawie, wyrządzonej przez D. Z., stronie powodowej (...) w P., doszło wskutek popełnionego przez nią występku z winy umyślnej, za który została również skazana prawomocnym wyrokiem Sądu Karnego, nie ma zatem mowy o zastosowaniu w przypadku pozwanej innego, krótszego terminu przedawnienia, jak domagała się tego pozwana.

Sąd Apelacyjny nie ma także wątpliwości w zakresie prawidłowości ustalenia przez Sąd I instancji kwoty odpowiadającej wysokości powstałej po stronie powodowej szkody. Sąd Okręgowy oparł się w tym zakresie na opinii biegłego J. G., jak również na danych przedstawionych przez Komisję Inwentaryzacyjną oraz przez biegłego rewidenta K. S.. Słusznie Sąd uznał, iż opinie te są prawidłowe i odpowiadają wymogom określonym w przepisach kodeksu postępowania cywilnego, wskazują zarówno na okoliczności powstania niedoborów, jak i okoliczności ich powstania.

Wskazując na powyższe Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji pozwanej i na mocy art. 385 kpc orzekł o jej oddaleniu.

Orzeczenie o kosztach postępowania Sąd wydał na mocy art. 98 kpc w zw. z § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 i w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokata oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z późn zm.).